

# Zamek duszy



TADEUSZ MICIŃSKI

NOCE POLARNE

## *Zamek duszy*

Ty u bram moich, wiekuisty Boże!  
wszak władcą grobów jestem i pustyni —  
nie władcą nawet, bo nieraz się korzę  
przed cieniem cienia — i smutek mię czyni  
bezwładnym, jako w krach zamarzło morze.

Ale racz wstąpić do skalnej wieżycy,  
gdzie moje tygry wyściełam ajerem —  
przed Tobą, królu, stanę bez przyłbicy  
i miód wyniosę przedni — sercem szczerem —  
sam jestem — Bór i Poświst moi służebnicy.

Jarzą gromnice nad umarłym ciałem  
[z księgi mię żywych raczyłeś wymazać] —  
i obdarzywszy czarodziejstwa szalem —  
piekło mi każesz strącać, gwiazdy stwarzać  
i jako harfą być — pod lodu zwałem...

O Miłościwy! Ty mi ciemne moce  
na okręt życia-ś dał — w puszcze Pandory  
i serce moje — jak gwiazdzistą procę,  
rozwichrasz duchem, co się rwie w przestwory,  
a straż mi dierzgą głuche, zimne Moce.

Oto mi płacze i budzi się wiecznie  
gość mój tajemny i więzien nieznan —  
czasem, jak Helios, gra hymny słonecznie,  
a czasem jęcząc jak żebrak złamany,  
tuli się do nóg moich — niebezpiecznie!

Bo za jałmużnę łez — on dzikim śmiechem  
wstrząsa kamienny sklep — i aż w milczeniu  
skarg potępionych napelnia mię echem —  
a twarzy jego nie widać w płomieniu —  
a na Oliwnej górze zwał go Chrystus — grzechem.

I teraz czuję — siedzi za mą głową  
Archanioł senny, co na krańcach ziemi  
rozpostarł skrzydła i baśń lazuruwą  
gra na organach palcami srebrnymi —  
— — Miłość —  
— i drugie niezgłębione słowo:  
Śmierć.

Miałem się Bogu spowiadać — nie będę.  
Niech serce leży w zimnej bazylice  
osnute w marzeń królewską legendę  
i w proch — dopóki zaszumią orlice  
i tam uniosą, gdzie wszystko zdobędę!

wszystko! i Ciebie czarny Polifemie,  
coś mi roztrzaskał maszt niedoli głazem — —  
Serce jak wulkan w swoich ogniach drzemie,  
zarosłe lilią i błękitnym ślazem —  
aż buchnie — i krwią swą zaleje tę ziemię,

co u podnoża śni w jodeł tęsknocie,  
jako słowiki — gdy osiada groby.  
Serce me tętni w głuchym grzmocie  
i zasłuchane w płacz kamiennej Nioby,  
gotowe bluźnić, że więdną stokrotnie.

Niech więdną — kwiaty rozstrzępione morzem,  
niechaj się więzień szalony uśmierca,  
biegnąc puszcz wolnych lodowem bezdrożem —  
niechaj me serce pęknie — lecz z Twojego serca  
dobędę także jęk — tym ostrym nożem — —

Ona umarła — i nigdy nie wstanie —  
Ona zaklęta — i nikt jej nie zbudzi —  
rzuciłeś w zimny loch — na obłąkanie  
tę Świętą, gdzie się zakrwawi i zbrudzi  
i wyprze Ciebie, słysząc kurów pianie,

słyszac Judasza cekiny i Piłatową  
sprawiedliwość Boga...  
— — — — — Ty opuszczony  
Starcze — błąkasz się w zamieć zimową,  
a nicość bije w swoje czarne dzwony,  
a piorun wije gniazdo nad Twą głową.

I tu przychodzisz — Twórcu przeznaczenia —  
[jak mnich wyklęty — aż na krańcach wioski —  
do samotnego nędzarza — wśród cienia  
zebrząc o węglík — w imię męki Boskiej...]

— — — — —  
odszedł, nademną zwarły się sklepienia —  
— — — — —

Mroki, pochłońcie mię! wy mię zatopcie, głębiny!  
— — — — —

On nad urwiskiem, osypany szronem  
gwiazd — w zakrwawionem  
przestworzu... O, przebac nam winy,  
jako my Tobie — błogosławim dzwonem  
umarłych —  
— — mający umrzeć tej godziny.

---

Aniołowie grają hymn — serce moje płacze —  
Aniołowie idą w dal — serce me przyklęka, —  
i zostałem sam — gdzie grobowca pleśń —

słońca nigdy już — ni gwiazd nie zobaczę —  
a prowadzi mię jakaś mściwa ręka —  
a prowadzi mię — wiekuisty żal.

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/w-mroku-gwiazd-zamek-duszy/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Miciński, *W mroku gwiazd*, nakł autora, [Kraków] dr. 1922

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonał Wojciech Kotwica, a korektę ze źródłem wikiskrybowie. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).